KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PIĄTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU. | Nr. 276.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Wyrok na b. więźniów brzeskich zatwierdzony

przez Sąd Najwyższy.

WARSZAWA, 5.10. (Tel. wł.) Dziś o godz. 4 min. 30 popoł. Sąd Najwyższy ogłosił decyzję, mocą której wyrok Sądu apelacyjnego został zatwierdzony i skarga kasacyjna oddalona. Ponadto pp. Witos i Bagiński zostali skazani na 40 zł. kosztów, a inni na 80 zł.

Należy przypomnieć, że b. więźniowie brzescy zostali skazani wyrokiem Sądu okręgowego, zatwierdzonym następnie w Sądzie apelacyjnym na: poseł Witos półtora roku więzienia, Bagiński 2 lata, Lieberman, Barlicki, Kiernik po 2 i pół roku, Mastek, Dubois, Ciołkosz, Prager po 3 lata.

Sąd apelacyjny, jak wiadomo, zaostrzył ten wyrok Sądu okręgowego pozbawieniem oskarżonych praw obywatelskich i honorowych. Pp. Witos, Lieberman, Bagiński, Barlicki i Kiernik pozbawieni są tych praw na lat 3, a inni na lat 5.

Co do utraty praw publicznych, to art. 45 K. K. powiada, że utrata tych praw powoduje utratę biernego i czynnego prawa wyborczego do wszystkich ciał ustawodawczych, samorządowych i innych ciał życia publicznego, udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania.

Art. 46 K. K. mówi o utracie praw obywatelskich i honorowych. Utrata tych praw powoduje utratę zaszczytnych tytułów, orderów, odznaczeń i zdolności do ich uzyskania.

Wyrok z chwilą ogłoszenia go uprawomocnił się.

Kwestja terminu wykonania wyroku zależna jest od prokuratora Sądu okręgowego w Warszawie.

Przed rewją

PUŁKÓW KAWALERJI.

WARSZAWA, 5.10. Minister spraw wojskowych marsz. Piłsudski wyjechał dziś rano do Krakowa, gdzie w dniu jutrzejszym przyjmie defiladę 12-tu pułków kawalerji.

Dziś o godz. 2 specjalnym pociągiem wyjechał do Krakowa p. Prezydent Rzplitej ze swoją świtą oraz wszyscy członkowie rządu.

W Warszawie pozostał jedynie minister spraw wewn. płk. Pieracki.

Wieczorem p. Prezydent był uroczyście witany w Krakowie.

Nowy dyrektor

DEPARTAMENTU LOTNICTWA CYWILNEGO.

WARSZAWA, 5.10. Jak donosiliśmy, płk. Filipowicz, dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie komunikacji, który wziął udział w nieszczęśliwym locie na Syberję, ustępuje ze swego stanowiska. Jako kandydata na jego miejsce wymienia się obecnego dyrektora polskich linij lotniczych „Lot" majora pil. Makowskiego.

Ppłk. Filipowicz, który jest oficerem rezerwy, oddany został do dyspozycji szefa lotnictwa wojskowego, płk. Rayskiego. Pełnił on w swoim czasie w departamencie aeronautyki w Ministerstwie spraw wojskowych najrozmaitsze funkcje gospodarcze. W wojnie brał udział jako obserwator samolotu, którym pilotował ówczesny por. Rayski. Po wojnie ppłk. Filipowicz zajmował się zagranicą zakupami dla lotnictwa.

Sabotaż zbożowy

NA UKRAINIE.

MOSKWA, 5.10. Z Ukrainą donoszą o bardzo poważnem osłabieniu tempa dostaw zbożowych. Plan wrześniowy nie został wykonany. Okręg kijowski dostarczył mniej, niż połowę preliminowanego kontyngentu. Jedyny na całej Ukrainie okręg doniecki wykonał około 94% planu. Wobec bardzo dużego urodzaju, świadczy to o ponownem ordzeniu nastrojów sabotażowych na Ukrainie. O sporadycznych wypadkach sabotażu nadchodzą różne wieści z republik środkowo-azjatyckich.

Przeszło 300 miljonów

wyniosła subskrypcja pożyczki.

WARSZAWA, 5.10 (Tel. wł.). Do godz. 19 wieczorem według urzędowych obliczeń ogólna zadeklarowana w całym kraju suma pożyczki narodowej wyniosła 303.565.350 zł.

Po godzinie 19 jeszcze napływały zgłoszenia, nie jest więc jeszcze suma ostateczna.

Tegoroczna sesja budżetowa

rozpocznie się z końcem października.

WARSZAWA, 5.10. W kołach sanacyjnych potwierdzają wiadomość, że tegoroczna sesja sejmowa, zwołana z końcem października, nie będzie odroczona na dni 30, lecz Sejm obradować będzie przez cały listopad. Że jednak, zgodnie ze zwyczajami pomajowemi, sesja nie może trwać więcej niż 3 do 4 miesięcy, więc, jak słychać, w połowie grudnia nastąpi całomiesięczna przerwa, upozorowana świętami, a ostateczne zamknięcie Sejmu nastąpi 15 marca, również rzekomo z tego względu, że 1 kwietnia 1934 r. przypadają święta Wielkanocne.

Co do Konstytucji, to BB. układa sobie podobno, że w tegorocznej sesji przeprowadzi projekt swój przez Sejm, Senat zaś zajmie się tym projektem dopiero jesienią 1934 r.

Wniesienia innych ustaw w większej ilości nie należy się spodziewać. Podobno wpłynie ich do Sejmu około 30, wobec 198 załatwionych w roku zeszłym, a przeszło 200 przed dwoma laty.

Poinformowani utrzymują, że rząd w tym roku przedłoży Sejmowi projekt nowej ustawy prasowej, pozatem będą to sprawy bez znaczenia.

Niejasna historja

rewolweru Dertila.



Hitlerowiec Rudolf Dertil, który wykonał zamach rewolwerowy na kanclerza Dollfussa

WIEDEŃ, 5.10. Dochodzenie policyjne wykazało, że zeznania Dertila, co do zamachu na kanclerza Dollfussa, są w kilku punktach nieprawdziwe.

Dertil twierdził, że rewolwer, z którego strzelał do kanclerza, był już oddawna w jego posiadaniu, natomiast dochodzenie ustaliło, że na parę dni przed zamachem Dertil usilnie starał się o nabycie rewolweru.

Jeden z aresztowanych zeznał, że Dertil nabył rewolwer od niego za 10 szylingów, której to kwoty nie zapłacił.

W areszcie policyjnym w Wiedniu znajduje się 7 przyjaciół Dertila, wszyscy oni są narodowymi socjalistami. Ojczym Dertila dr. Guenther i matka jego zostali wczoraj ponownie przesłuchani, a następnie aresztowani.

Policja podejrzewa, że dr. Guenther namawiał swego pasierba do wykonania zamachu.

Zawód dziennikarski

BEZ ŻYDÓW.

BERLIN, 5.10 (Tel. wł.). W Niemczech ogłoszono nową ustawę o zawodzie dziennikarskim. Tytuł dziennikarza przyznawany jest osobom, które zostały przyjęte do korporacji.

Dziennikarze niearyjczycy albo będący w związkach z osobami niearyjskiego pochodzenia nie będą dopuszczone do zawodu dziennikarskiego.

Zamiast srebra

NIKIEL.

BERLIN, 5.10. Na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu wycofane być mają z obiegu srebrne monety jednomarkowe a na ich miejsce wprowadzone zostaną od 1 listopada monety niklowe.

Smierć za zamach

NA OSOBY UPRZYWILEJOWANE

BERLIN, 5.10. Gabinet Rzeszy uchwalił ustawę, wprowadzającą wzmocnioną ochronę prawną przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, członków armji, policji, związku ochrony przeciwlotniczej, oddziałów szturmowych, Stahlhelmu i funkcjonarjuszy partji hitlerowskiej.

Za zamach na te osoby ustawa grozi śmiercią lub długoletniem ciężkiem więzieniem.

Podobne kary przewidziane są za wydawanie, względnie sprowadzanie z zagranicy druków o treści antypaństwowej.

Huragan nad Hawaną

HAWANA, 5.10. Wczoraj wieczorem nad Hawaną przeszedł huragan połączony z ulewnym deszczem. Z chwili tej usiłowali skorzystać rabusie, grabiąc szereg sklepów. Dwóch złoczyńców zabili żołnierze, którzy otrzymali rozkaz strzelania do osób schwytanych na gorącym uczynku grabieży.

Wolne mieszkania

W BERLINIE.

BERLIN, 5.10. Według danych statystycznych urzędu miasta Berlina było w Berlinie w dniu 1 października 30.000 wolnych mieszkań.

Lot do Indji

PARYŻ, 5.10. Lotnicy Lefevre i Assolant, podejmujący próbę pobicia rekordu lotu w linji prostej, wylecieli dziś o godz. 3.45 z lotniska w Oranie, kierując się do Indyj. Aparat ich, noszący nazwę „Canari", widziany był o 7.45 o 5 mil od przylądka Matifou Ali.

WIELKIE OBOWIĄZKI RZĄDU

obdarzonego przez społeczeństwo rokiem bez kłopotów finansowych.

Przeszło dwukrotne pokrycie pożyczki narodowej da skarbowi sumy, które pozwolą rządowi blisko rok pracować bez deficytu w budżecie państwowym.

Rok bez kłopotów finansowych, bez denerwowania się pytaniem, z czego urzędników i wojsko zapłacić, czem długi i należności pokryć, to duży szmat czasu. **Można — i należy —** w ciągu tego czasu wiele w machinie państwowej naprawić, **niejeden tryb zużyty zamienić na nowy, słowem odremontować gruntownie cały wóz państwowy,** aby mógł na przyszłość funkcjonować bez zarzutu.

W jakim kierunku powinna pójść naprawa?

Już sam kryzys gospodarczy dał nam wiele cennych w tej sprawie wskazówek. Przedewszystkiem pokazało się, że **nasz system podatkowy,** uchwalony **w pośpiechu w pierwszych latach budowy państwa, mocno szwankuje i niejednokrotnie daleki jest od życia.**

Wiele gałęzi życia gospodarczego przeciążono podatkami, niejedno źródło dochodu uciekło od kontroli **skarbu,** a przedewszystkiem sposoby ściągania podatków **są dokuczliwe i wprowadzają w wieczny konflikt podatnika z urzędami skarbowemi.**

Czasami odnosi się wrażenie, że urzędy podatkowe są w wiecznej, podjazdowej wojnie z ludnością. Wielu sprytnych i niesumiennych podatników przystosowało się do tej podatkowej gerylasówki i częstokroć bije (raczej zabija) urzędy skarbowe.

Na tej gerylasówce podatkowej której trudno w krótkim artykule poświęcić wiele miejsca, traci zarówno skarb. jak i spokojna i lojalna ludność. Przedewszystkiem zaś **wytwarza i pogłębia się nieprzyjemna, a często demoralizująca atmosfera między urzędami a społeczeństwem.** Rozumieją to zresztą zarówno przedstawiciele państwa jak i społeczeństwa, stąd dawne już wysiłki do naprawienia systemu podatkowego.

Co w tej sprawie zrobiono?

Podobno teoretycznie wiele, ale społeczeństwu nie chodzi o teorję — **czeka ono niecierpliwie na nowy, sprawiedliwy, a sprawny system podatkowy.** Otóż rok bez deficytów w budżecie, bez kłopotów finansowych państwa, nadaje się doskonale **na wprowadzenie w życie nowego systemu podatkowego,** a przynajmniej na naprawę gruntowną starych podatków. Tembardziej, że mamy za sobą bogate doświadczenie, a **życie wielkim głosem o takie zorganizowanie źródeł dochodów skarbu,** aby i państwo gospodarowało bez deficytu i aby podatki nie zabijały gałęzi życia gospodarczego. Niewolno roku bez trudności finansowych zmarnować, aby bez radnie wrócić do starych kłopotów.

W jakim kierunku powinna pójść naprawa systemu podatkowego?

Trudno nam mówić o podatkach bezpośrednich, tu ważny jest głos fachowców i przedstawicieli poszczególnych gałęzi życia gospodarczego. Za to nie możemy pominąć milczeniem sprawy podatków pośrednich. **Dawno już weszły one w rozbrat z życiem.** Gdy kryzys obciął o połowę dochody właścicieli warsztatów, gdy państwo i samorządy obniżyły o 40% pensję swych urzędników, gdy zarobki pracowników prywatnych i robotników zmalały do minimum, a rolnicy biedzą się ze zniżką cen na produkty rolne, **wcale albo minimalnie obniżono ceny wyrobów monopolowych: soli, spirytusu, tytoniu, zapałek.** Czasami odnosi się wrażenie, że ci, co decydują o podatkach pośrednich, myślą kategorjami gospodarczemi z r. 1927-8 i **dlatego nie idą na spotkanie życia, które obniżyło poziom zarobkowy społeczeństwa o połowę.**

To też wyniki gospodarki monopolów są smutne, a dochody z tych źródeł dla skarbu małe.

Z takiem samem smutnem zjawiskiem mamy do czynienia i w przedsiębiorstwach państwowych. Nasze koleje i poczta, a zresztą i wiele innych przedsiębiorstw państwowych, **nie przystosowały się do nowego poziomu zarobków społeczeństwa.** Za drogie mamy taryfy **kolejowe, stąd spadek przejazdów i deficyty. wygórowane opłaty za listy, przesyłki pieniężne, telegramy i telefony.** Skutki? Wystarczy zobaczyć zestawienia z wpływów, aby je osobiście ocenić.

Państwo musi dać przykład kartelom, tym polipom na naszym organiźmie gospodarczym, przez obniżenie cen swoich produktów i przez przystosowanie kolei i poczty do obecnego poziomu życia gospodarczego. **Wtedy państwo zdobywa moralne prawo, które pozwoli mu zmusić kartele do obniżenia cen swych towarów.**

Potrącamy o te zagadnienia gospodarcze bo system finansowy i podatkowy państwa ściśle się wiąże z życiem gospodarczem. Gdy życie gospodarcze chroma, gdy na organiźmie gospodarczym wyrastają polipy, gdy jedne gałęzie życia gospodarczego **żyją kosztem** innych, gdy rolnicy, inteligencja pracująca i masy robotnicze muszą przepłacać za pewne produkty, to wtedy wysychają **źródła podatkowe i kurczą się dochody skarbu.**

Dzięki świetnym wynikom pożyczki narodowej ma rząd rok spokojnego i swobodnego czasu na usunięcie tych wszystkich nienormalności. **Są to stokroć ważniejsze zagadnienia, jak sprawa reformy konstytucji, dokoła której B.B. czyni tyle hałasu.** Przecież zdrowe podstawy życia gospodarczego i mocne finanse — to fundamenty siły materjalnej narodu i państwa, a nawa państwowa bez tych fundamentów zawsze będzie trzeszczeć.

Szerokie masy pracownicze, które największe ofiary poniosły przy fundowaniu pożyczki narodowej, mają prawo wymagać od rządu, aby zdecydowanie, śmiało i planowo wszedł na drogę naprawy gospodarczej i finansowej państwa. Rok bez deficytu budżetowego musi być na to wyzyskany.

K. ŻEGOTA.

UMIZGI GOERINGA

POD ADRESEM FRANCJI.

PARYŻ, 5.10. Specjalny sprawozdawca „Paris Soir", znany publicysta Sauerwein, ogłasza wywiad z Goeringiem. Premjer pruski oświadczył z naciskiem, że **Niemcy nie chcą wojny. Francja i Niemcy nie mogą dążyć do wzajemnego zniszczenia.** Żadna wojna w przeszłości nigdy do tego nie doprowadziła i nie doprowadzi w przyszłości. Naród niemiecki nie rozpocznie wojny, gdyż zbyt mało **ma do wygrania,** a dużo do stracenia. **O skrawek terytorjum** — mówił **Goering — również bić się nie będziemy,** ale przeciwko wrogowi, który pragnąłby nas zniszczyć, prowadzić będziemy wojnę do ostatniego człowieka. Nie znamy idei rewanżu. Goering twierdzi, że zakazał śpiewania starej piosenki niemieckiej: „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen".

W dalszym ciągu premjer pruski uzasadniał potrzebę **posiadania broni defensywnej, a w szczególności lotnictwa.** Minister pragnąłby zreformować niemieckie lotnictwo komunikacyjne i zastąpić stary, nie dający gwarancji bezpieczeństwa sprzęt nowemi, sprowadzonemi aparatami trzymotorowemi. **Młodzież niemiecka musi się oswoić z lotnictwem.** Oto dlaczego Goering popiera lotnictwo sportowe i szybowce, które nie mają nic wspólnego z przygotowaniem do wojny. **Ale potrzebna jest Niemcom i obrona powietrzna.** W każdej chwili Niemcy — zdaniem Goeringa — mogą być zaatakowane przez sąsiadów — sprzymierzeńców Francji. Tym atakom, mającym na celu zniszczenie Niemiec, nie mogłyby się one teraz oprzeć. W celu obrony chciałby więc Goering posiadać małą flotę powietrzną, złożoną z aparatów myśliwskich.

W zakończeniu Goering wyraża przekonanie, **że czas już zlikwidować nieporozumienia, dzielące Francję i Niemcy.**

„Dzień Torglera"

w procesie o podpalenie Reichstagu.

LIPSK, 5.10. Wczorajszy „dzień Torglera" w procesie o podpalenie Reichstagu **poświęcony był** zeznaniom przywódcy komunistycznego. który opowiadał, co robił w ostatnich godzinach bezpośrednio przed pożarem.

W toku rozprawy van der Lubbe stwierdził, że zarówno Torglera, jak i oskarżonych Bułgarów nie widział nigdy przedtem i nigdy z nimi nie rozmawiał.

Przewodniczący próbuje następnie wyciągnąć z van der Lubbe zeznanie, iż miał wspólników zbrodni, oskarżony jednak raz daje odpowiedź twierdzącą, to znów zaprzecza, lub cofa swoje zeznania.

Przewodniczący na podstawie zeznań świadków z obozu narodowo - socjalistycznego chce Torglerowi dowieść, że widziano go, jak w gmachu Reichstagu rozmawiał z osk. Popowem.

Torgler stanowczym głosem jeszcze raz oświadcza, że Popowa wogóle nie znał. Zeznania te potwierdzili także oskarżeni Bułgarzy.

Dzisiejsza rozprawa zajmuje się temi samemi momentami. Zeznają świadkowie, którzy rzekomo widzieli van der Lubbego i Bułgarów w gmachu Reichstagu.

Torgler rzeczowo zbija te twierdzenia, wykazując nieprawdopodobieństwo sytuacyj, przedstawianych przez świadków.

Lot Lindberghów.

OSLO, 5.10. Pp. Lindberghowie odlecieli dziś ze Stavangeru o godz. 11, zamierzając lecieć nad szeregiem miejscowości, w których przewidywana jest budowa lotnisk. Płk. Lindbergh nie chciał ujawnić celu podróży.

LONDYN, 5.10. Płk. Lindbergh z małżonką wylądowali dziś popołudniu na lotnisku w Southampon.

Aresztowanie dyrektora

KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Komisja rewizyjna Związku Oszczędności z Poznania wykryła w Komunalnej Kasie Oszczędności, pow. Inowrocław, wielkie nadużycia, które uprawiane były przez dyrektorów Kasy już od kilku lat. W związku z tem nastąpiło we środę rano natychmiastowe aresztowanie dwóch dyrektorów Kasy, Chojnackiego i Kosta oraz kasjera Wadyńskiego. Aresztowani przyznali się do popełnienia defraudacji i zobowiązali się zwrócić częściowo zdefraudowane pieniądze. Starosta powiatowy w Inowrocławiu dr. Wilczek wydał oficjalny komunikat prasowy w tej sprawie, stwierdzający, że winni zostali zawieszeni w swoich czynnościach urzędowych i że prawdopodobnie straty Kasy nie będą wielkie. Afera ta wywołała wielkie poruszenie na całych Kujawach.



Gen. Calles, b. prezydent Meksyku, sprawuje obecnie w swej ojczyźnie urząd ministra finansów. Ostatnio rząd Meksyku udzielił Callesowi pełnomocnictw dyktatorskich w zakresie finansów, by mógł utrzymać równowagę w budżecie państwa.

FALA STRAJKÓW W ST. ZJEDNOCZONYCH

BOMBY I REWOLWERY W ROBOCIE.

LONDYN, 5.10. Polityka gospodarcza prezydenta Roosevelta wywołała falę strajków w Stanach Zjednoczonych. Oto ostatnie wiadomości w tej sprawie. Z Waszyngtonu donoszą, że koła rządowe są w wysokim stopniu zaniepokojone wzrostem strajków w całym kraju. Poza strajkiem w Pensylwanji, który przybrał groźne rozmiary w szeregu innych stanów doszło do rozruchów.

W Harrisburg (Illinois) strajkujący robotnicy rzucili bomby na sześć domów, w których zamieszkiwali „ochotnicy pracy". Domy te zostały całkowicie zniszczone. Jest wielu rannych. W Sullivan (Indiana) podczas starć pomiędzy strajkującymi robotnikami a „ochotnikami pracy" kilku robtników zostało zabitych.

LONDYN, 5.10. Z Nowego Yorku donoszą, że sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowem w Pensylwanji jest nimimo podpisania dodatkowego kodeksu pracy dla przemysłu węglowego przez prez. Roosevelta w dalszym ciągu wysoce naprężona. Liczba strajkujących górników wynosi około 100 tysięcy.

W Ambridge doszło do krwawych starć. Policja była zmuszona do interwencji. W czasie starć dwie osoby zostały zabite a dziesięć odniosło ciężkie rany. Śledztwo ustaliło, że strajkujący robotnicy strzelali kulami dum-dum.

DLACZEGO DOPIERO TERAZ?

Na bliższe omówienie zasługuje wniosek delegata Polski min. Raczyńskiego, na VI-tej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie. We wniosku tym delegat Polski zażądał, aby traktaty o ochronie mniejszości rozszerzono na wszystkie państwa, należące do Ligi, motywując stanowisko Polski anomalją takiego stanu rzeczy, aby tylko niektóre z nich były skrępowane temi traktatami i podlegały kontroli międzynarodowej, inne zaś miały pod tym względem stanowisko uprzywilejowane.

Należy dodać, iż istnieje rezolucja Ligi z r. 1922, wzywająca państwa, które nie podpisały traktatów o mniejszościach, aby stosowały ich zasady u siebie. Jak wiadomo, nie przyjęły pod tym względem żadnych zobowiązań **przedewszystkiem Niemcy**, które wówczas nie należały do Ligi Narodów.

Nie przejęły się też one duchem rewolucji z r. 1922 i uciskały bezwzględnie ludność narodowości polskiej. Fakta z tego zakresu miały charakter dwojaki. Z jednej strony byli Polacy przedmiotem zniewagi i gwałtów, nawet powodujących utratę życia, a władze tych przestępstw nie karały lub karały je z bijącą w oczy łagodnością. Z drugiej strony zamykano szkoły polskie, zmuszano dzieci polskie do nauki w niemieckich szkołach i szykanowano Polaków zarządzeniami władz.

To też, wypowiedziawszy zastrzeżenie, że lepiej późno, niż nigdy, trzeba powiedzieć, że na postawienie postulatu, aby traktaty mniejszościowe rozszerzono na wszystkich członków Ligi Narodów, **było dużo czasu** — od samej chwili, w której Niemcy zostały do niej przyjęte.

Nie kwestjonujemy wartości wniosku p. Raczyńskiego. Szkoda tylko, że został on postawiony w czasie dyskusji, w której szło przedewszystkiem o uciskanych przez Hitlera żydów. Taki charakter miały mowy i Francuza Berenger'a i szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Sandlera i całość dyskusji wyszła tak, jakby Polska przyłączyła się tylko do ich głosów, stawiając na ich podstawie konkretny wniosek. **Do samoistnego wystąpienia w obronie uciśnionych Polaków miała ona powody dawno. Wtedy milczała, dziś występuje przeciw Hitlerowi, który wobec Polaków prowadzi tylko dalej politykę swych poprzedników,** ale oprócz tego wziął się do wydalania żydów, usuwania ich ze stanowisk urzędowych i stosowania do nich ograniczeń liczebnych w każdej dziedzinie...

Dlaczego dopiero teraz?

Kiedy już mowa **o traktatach mniej szczościowych**, to warto stwierdzić za niejakim p. Janovsky'm, który przed kilku tygodniami ogłosił na ten temat obszerne dzieło równocześnie w Anglji i w Ameryce, **że były one pomysłem żydowskim**, zmierzającym do uzyskania „autonomji narodowej" we wszystkich krajach. P. Janovsky, którego nazwisko wskazuje żyda wschodniego, przedstawia obszernie żydowską kampanję prasową, wiecową, wreszcie dyplomatyczną już na terenie wersalskim która doprowadziła do traktatów.

Teraz jest jasne, dlaczego nie objęły one Niemiec. Jak łatwo było im wówczas narzucić podobne zabowiązania! Lecz żydzi nie widzieli potrzeby. W niemieckiem życiu gospodarczem i umysłowem mieli oddawna bardzo silne stanowisko, a dochodzili do niego właśnie w życiu politycznem. Nie chcieli więc wybijać drzwi otwartych. Dziś to się zmieniło. I teraz właśnie zaczyna się kampanja o rozszerzenie traktatów mniejszościowych...

W dotyczącej dyskusji w VI komisji Ligi przemawiał pierwszy delegat niemiecki von Keller. Wiedział on, na co się zanosi i zgóry poczynił pewne zastrzeżenia, mianowicie, że kwestja żydowska jest problemem rasowym i nic nie ma wspólnego z mniejszościami **narodowemi.**

Może ujęcie rzeczy było niecałkiem trafne w czasie największego nasilenia żydowskiego ruchu nacjonalistycznego. Nie ulega jednak wątpliwości, że żydzi czemś odmiennem od mniejszości terytorjalnych, zamieszkałych od długich wieków na pewnych obszarach. Zmieniają oni ustawicznie miejsce pobytu, a jeżeli idzie o Polskę, to w znacznej części przybyli oni do niej w okresie niewoli czy to jako „szerzyciele kultury niemieckiej" czy wskutek wypędzenia z ziem rdzennie rosyjskich, dzięki woli zaborców i dla ich celów; nadto duża ich fala napłynęła w oczach dzisiejszego pokolenia, czego dowodem jest **udzielenie w 600 tysiącach wypadków prawa obywatelstwa** przez Ministerstwo spraw wewnętrznych za czasów, gdy stał na jego czele p. Składkowski.

Można stawiać wniosek o narzucenie ochrony mniejszości i odpowiednich zobowiązań tym, którzy nikt dziś nie mają. Zresztą ma to dziś jedynie teoretyczne i demonstracyjne znaczenie — pod tym względem nikt nie ma chyba złudzeń. Ale cała sprawa mniejszości da się uregulować dopiero wtedy, gdy postawi się ją szczerze na platformie rozróżnienia między między mniejszościami terytorjalnemi i nieterytorjalnemi. Do tego czasu będzie ona jedynie jednem z narzędzi walki żydów o zapewnienie sobie jak najsilniejszego stanowiska w świecie.



Kanclerz austrjacki dr. Dollfuss w godzinę po zamachu przyjął arcybiskupa wiedeńskiego kardynała Innitzera.

Co pisze o żydach naczelny organ Mussoliniego?

„Moment" w korespondencji z Rzymu wskazuje na przedostanie się trucizny Hitlera do naczelnego organu Mussoliniego":

Poraz pinerwszy w historji Włoch ujrzano taki wstrętny atak przeciw całemu żydostwu na łamach oficjalnego pisma faszystowskiego i osobistego organu Musoliniego. „Popolo d'Italia"...

W dniu 14 ub. m. redaktor naczelny tego pisma wystąpił z artykułem p. t. „Naród wybrany". Powodem do niego były uchwały bojkotowe przeciw Niemcom, powzięte ostatnio w Genewie na światowej konferencji żydowskiej. Autor w dosłownem tłomaczeniu przytacza główniejsze ustępy tego artykułu ze względu na to, że

— ten niesłychany atak niewątpliwie spowoduje ciężkie cierpienia żydów włoskich w szczególności, a światowego żydostwa wogóle...

Redaktor włoski — według „Momentu" — pisał:

— Żydzi chcieliby żyć w ciągu całych pokoleń w odosobnieniu, w pyszałkowatej pogardzie dla innych narodów, które wyśmiewano. Czynili to żydzi, gdyż wyobrażali sobie, że są narodem wybranym. Przyzwyczaili inne narody do tej myśli, że tylko krzyki żydowskie są jedynie godne współczucia, bowiem żydzi i tylko żydzi są narodem wybranym.

Na powierzchnię występują żydzi niemiecy, łączą cały naród żydowski dla wspólnych podziemnych planów, tworzą z rozkruszonego narodu żydowskego **mocne, tajemnicze ciało.**

Żydzi opanowani są przez ciemne plany i tajemne sekty na całym świecie, a na światło dzienne wydają czarcie okrzyki. Aby opanować świat dla swoich ciemnych planów, wykorzystują chłodny i ciemny oręż międzynarodowych finansów w tym celu, aby wywołać katastrofalną wojnę, lub aby finansować rewolucję — wszystko we własnym interesie, a często **przeciw interesom wszystkich.**

Żydom udało się zmonopolizować na swoje usługi tyrańskie ciężkie działa kultury, wiedzy i pozornej wiedzy. Udało się im owładnąć zarówno demokracją, jak i bolszewizmem...

Korespondent „Momentu" podaje:

— I to pisze się w czasie, kiedy w mieście Bari odbywa się „wystawa wschodnia", w której wybitny udział bierze Erec Izrael. kiedy ministrem skarbu Włoch — już od dwu lat — jest żyd religijny, p. Gwido-Jehuda Jung, kiedy Mussolini mieni się przyjacielem sjonistów i żydów...

Korespondent kończy:

— Tak daleko w Italji dotąd nikt nie zaszedł. A co na to powie minister skarbu Jehuda Jung? Czy stoimy przed nowym zwrotem w stosunku do żydów w Italji, czy też jest to tylko balon próbny z poduszczenia Berlina?

I to tak pisze się o żydach w kraju, w którym jest ich zaledwie 50 tysięcy.

Kryzys w polskiej flocie handl.

Oficerowie i marynarze chcą przejąć okręty.

Swego czasu donosiliśmy, że Gdynia stała się cmentarzyskiem okrętów, **wobec unieruchomienia prawie wszystkich statków polskich,** uprawiających żeglugę nieregularną. Ludzie morza pozostali bez pracy, a armatorzy twierdzą, że jest to następstwo wysokich płac oficerów i marynarzy. Tak czy inaczej faktem jest, że **polska flota handlowa stoi bezczynnie, a towary polskie idą w świat pod obcą banderą.** Jest rzeczą charakterystyczna, że na polskich linjach regularnych kursują 3 setki zagraniczne: „Posseidon", „Gothem" i „Ludwik Kollberg". Unieruchomienie floty polskiej jest dla marynarzy ciosem, wszakże nie dają się oni złamać i przystępują do akcji.

Mianowicie, postanowili oni stworzyć „Spółdzielnię pracy na morzu" i przejąć wszystkie statki żeglugi nieregularnej. Celem tej żeglugi będzie utrzymanie bandery polskiej na morzu. Drugim powodem powstania spółdzielni jest możliwość zatrudnienia bezrobotnych oficerów i marynarzy, trzeciem zaś dążenie, by polskie towary szły w świat pod banderą polską.

Kierowani powyższemi motywami oficerowie i marynarze unieruchomionych statków wyłonili komitet organizacyjny, który zwrócił się do dyrektora przedsiębiorstw żeglugowych, pozostających pod kontrolą rządu, z propozycją przejęcia unieruchomionych statków na następujących warunkach:

1) Spółdzielnia przejęłaby statki bez amortyzacji; statki unieruchomione nie amortyzują się, a państwo, jako ich właściciel, dopłaca do nich, opłacając ubezpieczenie, dozór i konserwację, 2) spółdzielnia objęłaby statki w stanie zdolnym do żeglugi bez koniecznego większego remontu z kompletnym inwentarzem, 3) wszelkie dokowania i remonty kwalifikacyjne Lloydu w ciągu dwóch najbliższych lat po objęciu przez spółdzielnię byłoby dokonywane na koszt armatora i spółdzielni po połowie, 4) w razie niezbędnej potrzeby i w myśl ustawy o popieraniu żeglugi na morzu, byłby otwarty dla spółdzielni kredyt krótkoterminowy, 5) w skład rady nadzorczej spółdzielni weszliby delegaci rządu.

Decyzja w tej chwili leży w rękach czynników decydujących.

Z DNIA

POLSCY HITLEROWCY NA ŚLĄSKU EKSPOZYTURĄ SANACJI.

Pisząc o narodowych socjalistach na Śląsku zpod znaku tygodnika „Błyskawica", pokłóconych — jak wiadomo — z mec. Kozielskim, „ABC" widzi w partji tej ekspozyturę sanacji:

Widząc powodzenie — pisze „ABC" — ruchu Młodych i jego rozwój, a zarazem rozumiejąc, że jedną z głównych przyczyn tego powodzenia jest radykalny program przeciwżydowski, sanacja uciekła się do swej zwykłej metody politycznej, to jest do naśladownictwa przeciwnika. Stworzono zatem narodowych socjalistów. Coprawda w publikacjach ich znacznie więcej jest socjalizmu, niż nacjonalizmu.

Że akcja „polskich hitlerowców" ma charakter „piorunochronu" i jest wyłącznie akcją dywersyjną, dowodzi tego stosunek tej organizacji do żydów. Dla zareklamowania się zaczęto od drobnych bójek z żydami Atoli wkrótce potem wydano w Warszawie odezwę w formie ulotki, której treścią było zwalczanie akcji przeciwżydowskiej Ruchu Młodych i Stronnictwa Narodowego i przestrzeganie robotników przed wstępowaniem w szeregi tego ruchu, który rzekomo żydom tylko na dobre wychodzi. Ulotka była podpisana przez „Komitet organizacyjny Partji Narodowo-Socjalistycznej". Tem się tłumaczy, że dzienniki żydowskie chętnie piszą o narodowych socjalistach. W każdym razie ruch ten zasługuje na uwagę ze względu na to, że doskonale ilustruje całkowity brak skrupułów sanacji w dziedzinie ideowej. Program Hitlera w Niemczech w sprawie żydowskiej wywołuje oddźwięk na polskim Śląsku, a więc wyzyskać to i stworzyć „ersatz" hitleryzmu! Narodowy Ruch Młodych ma powodzenie, dzięki swemu programowi, w masach bezrobotnych, a więc zaradzić temu przez stworzenie namiastki programu narodowego!

W szeregach sanacji budzi się niezadowolenie ze zbytniego związania obozu rządowego z żydami, a więc dać temu fermentowi ujście!

Wszystko to razem dało tajemniczych pozornie narodowych socjalistów, którzy z nacjonalizmem nie mają nic wspólnego, z socjalizmem bardzo niewiele, a są ekspozyturą sanacji dla bezrobotnych i robotników

KONTROLA FILMÓW.

Z powodu pewnych filmów, z gorszącemi scenami erotycznemi, **„Słowo Pomorskie"** wystąpiło z artykułem wstępnym, w którym między innemi tłumaczy:

„Na właścicieli kinoteatrów nie spada za wspomniane objawy właściwa odpowiedzialność. Odpowiedzialność obarcza przedewszystkiem wytwórnie nasze filmowe. Tylko niektóre z pomiędzy drastycznych filmów są produkcji zagranicznej, np. czeskiej. Olbrzymia większość, to „dzieła" wytwórni krajowych, mówiąc wyraźnie wytwórni żydowskich, względnie polsko - żydowskich, a w każdym razie „dzieła" wyobraźni żydowskich reżyserów, ich żydowskiego smaku, ich żydowskiej „moralności". Punkt ciężkości leży tam, w Warszawie, w centrali organizacji właścicieli wytwórni, leży w atmosferze tam panującej".

Wkońcu „Słowo Pomorskie" wyraża zdziwienie nietylko z powodu zbyt łagodnej cenzury filmowej Min. spr. wewn., ale i z tego, że „nie czuje się w tej sprawie decydującego wpływu władzy duchownej".

GŁOSY PUBLICZNE

Sielec zaniedbana dzielnica.

Jedną z najbardziej zaniedbanych dzielnic Sosnowca jest niewątpliwie Sielec, ściślej okolice ulicy Kaliskiej ua tak dawniej zwanym Zięciowie.

Kościół w Starym Sielcu został świeżo z zewnątrz odnowiony. Warto na tem miejscu zaznaczyć, że mimo ciężkich czasów i mimo to, że w parafji starosieleckiej mieszka przeważnie ludność robotnicza — jednak ofiarność na odnowienie kościoła był znaczna i parafjanie ze Starego Sielca mogą służyć innym za wzór zrozumienia interesów obywatelskich.

Gdy jednak mieszkańcy Sielca tak pięknie wywiązali się ze swego zadania, trzeba też, aby i Magistrat uczynił to, co do niego należy. W pobliżu kościoła parafjalnego w Starym Sielcu po drugiej stronie ul. św. Barbary jest duży plac, przeznaczony swego czasu pod budowę kościoła. Z budowy tej zrezygnowano, ale za to dzięki ofiarności p. Lamprechta zaprowadzono drzewostan i miejsce to stało się prawdziwą oazą dla zakurzonego Sielca. Dawniej Magistrat dbał, aby roślinność utrzymana tu była w należytym porządku. Teraz niestety zmieniło się to na gorsze i wypada zwrócić Magistratowi sosnowieckiemu uwagę na to niedopatrzenie.

Po drugiej stronie kościoła od ul. Kaliskiej znajdują się głębokie gliniaki, okropna pozostałość po cegielni Muszyńskiego. Gliniaki te, w których woda brudna, pełna utopionych psów i nieczystości z okolicznych domostw, są rozsadnikami chorób zakaźnych i prawdziwą klęską mieszkańców domów, stojących nad tym cuchnącym jeziorem.

Zarówno ze względu na konieczność podniesienia zdrowotności Sielca, jak i na bliskość kościoła, obowiązkiem Magistratu jest zainteresować się fatalnym stanem sanitarnym tej dzielnicy miasta.

Sielczanin.

Spełniłeś obowiązek w stosunku do państwa

MOŻESZ TERAZ POMYŚLEĆ O SOBIE.

Całe społeczeństwo polskie, natężone w walce o byt staje dziś przed nową furtką szczęścia, na której widnieje napis „28-a Polska Państwowa Loterja Klasowa". Co kryje się za furtką dowiedzą się wszyscy, przeczytawszy plan nowej loterji. Jest on niespodzianką dla graczy w kierunku przystosowania gry loteryjnej do współczesnych warunków życia.

A więc przedewszystkiem tempo — 28-ma loterja rozegra się w ciągu 4 miesięcy, zamiast dawnych 6-ciu. 19-go października rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy, a już 24 stycznia zakończy się ostatni akt uroczystością kreowania nowego polskiego miljonera, a może nawet dwumiljonera.

Prócz tego cena losu została obniżona dzięki skasowaniu jednej klasy tj. zreformowaniu loterji z 5-cio klasowej na 4-ro. Czyli obecnie los kosztuje we wszystkich klasach tylko 160 zł. zamiast 200 przy możliwości wygrania takiej samej najwyższej wygranej.

Zdawałoby się, że taka obniżka musi wpłynąć na zmniejszenie wygranych. Tymczasem przeciwnie: obecny plan loterji jest lepszy i bardziej atrakcyjny niż poprzedni i w 100% odpowiada intencjom i upodobaniom większości graczy.

Dziś w momencie ciężkich doświadczeń gospodarczych, kiedy cały Naród musiał spełnić swój obowiązek patrjotyczny wobec Skarbu Państwa, wielką dźwignią moralną będzie los 28-ej loterji, która posiadaczowi otwiera piękne horyzonty spokojnego i beztroskiego życia. Dziś każdy obywatel może i ma prawo sobie powiedzieć: spełniłem obowiąek obywatelski — trzeba pomyśleć o sobie — trzeba otworzyć furtkę szczęściu.

W obronie rzemiosła przed nielegalną konkurencją.

Władze administracyjne wydały zarządzenie w sprawie organizowania komitetów lokalnych, mających obowiązek tępienia nielegalnego uprawiania rzemiosła. Komitety takie powstają na terenie Sosnowca, Będzina i Dąbrowy. W skład ich wchodzi kilku rzemieślników cechowych, upoważnionych do kontrolowania, czy na wyznaczonym mu terenie są warsztaty, prowadzone bez kart rzemieślniczych.

Według powierzchownych obliczeń na terenie Zagłębia istnieje nielegalnych warsztatów rzemieślniczych około 60 — 70 proc. w stosunku do wszystkich warsztatów.

Jest to prawdziwa klęska dla rzemieślników, cechowych, którzy muszą płacić wszystkie świadczenia i ponosić ciężary, związane z prawnem istnieniem warsztatu.

Nadomiar złego przez rozmnożenie się chałupnictwa wiele pozostawia do życzenia szkolenie terminatorów, uczących się rzemiosła często u t. zw. fuszera, który sam ma słabe pojęcie o wykonywanym zawodzie. Znawcy spraw rzemieślniczych twierdzą, to jeżeli stan obecny potrwa dłużej, to gdy zabraknie starych mistrzów, wówczas trudno będzie znaleźć naprawdę wykwalifikowanego rzemieślnika.

Komitety lokalne, z którymi mają obowiązek współpracować magistraty, będą starały się zwalczać przedewszystkiem szkolenie terminatorów przez osoby niepowołane.

W związku z tem warto nadmienić, że wśród rzemieślników zagłębiowskich oddawna już wysuwane jest żądanie otwarcia w Sosnowcu oddziału kieleckiej Izby rzemieślniczej tak, jak Izba przemysłowo - handlowa ma swój oddział w Radomiu. Miałoby to się znacznie przyczynić do lepszej organizacji rzemiosła w Zagłębiu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

6 Piątek	Dziś Brunona Jutro N.M.P. Różańc. Wschód słońca 5 m. 51. Zachód „ 17 m. 12.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Toto.
EDEN: Biała lilja.
PALACE: Adjutant jego wysokości.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Ostatnia carowa.
ŚWIATOWID: Zbrodnia.

DĄBROWA

ARS: Tajemnica ogrodu zoologicznego.
WANDA: Królewski kochanek. — Dziewczę z gór.

ZAWIERCIE.

STELLA: Ostatnia eskapada.

× **PRZEDŁUŻENIE ZAPISÓW.** Zapisy na kursy prowadzone przez Tow. kursów technicznych w Dąbrowie, ul. Legjonów 85, a mianowicie na kurs obróbki metali I, II i III, na kurs elektrotechniczny I i II i na kurs górniczy zostały przedłużone do 20 b.m. W roku bieżącym stosowane będą ulgi w opłatach dla niezamożnych słuchaczy wykazujących dobre postępy w naukach.

× **USTANAWIANIE DELEGATÓW RZĄDOWYCH PRZY SAMORZĄDACH** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia sprawę mianowania delegatów rządowych przy samorządach w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżeniu kosztów administracji komunalnej.

Ministerstwo wyjaśniło, że delegatów rządowych przy samorządach wszystkich kategoryj mianuje minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. W ten sposób utraciło moc obowiązującą postanowienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanawianiu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno - publicznych, które przewidywało mianowanie delegatów rządowych przez władze skarbowe II instancji w porozumieniu z takiemiż władzami administracyjnemi.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś największy przebój sezonu, sensacyjny reportaż pt. „Kapitan z Koepenick". Sztuką tą teatr nasz osiągnął niezwykły sukces. Świetny przekład znakomitego literata, doradcy literackiego teatru miejskiego w Sosnowcu p. Jerzego Kossowskiego, podnosi i uwypukla walory sztuki. Rolę tytułową z niezwykłą siłą przekonywującą odtwarza p. Adam Mikołajewski. Do podniesienia widowiska przyczynia się również precyzyjna reżyserja dyr. J. Gołaszewskiego oraz dowcipne i ciekawe dekoracje.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim dyr. E. Szafrańskiego świetna komedja wiedeńskiego pisarza Fodora p. t. „MYSZ KOŚCIELNA" z p. Sobotkowską w roli tytułowej.

REPERTUAR

Piątek dnia 6 b.m. o godz. 20.15 — „Kapitan z Koepenick" po cenach zniżonych.

Sobota dnia 7 b.m. o godz. 20.15 — „Kapitan z Koepenick" po cenach zniżonych.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W Czechowskiego, ul. 3-go Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

× **W SPRAWIE SZKÓŁ LOTNICZYCH.** W związku z szeregiem zapytań w sprawie przyjmowania do szkół lotniczych i szkolenia w pilotażu, władze lotnicze wyjaśniają, że cywilnej szkoły pilotów obecnie niema, albowiem wszystkie szkoły utworzone sumptem Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej przekazane zostały lotnictwu wojskowemu. Osoby, pragnące szkolić się w pilotażu i posiadające odpowiednie po temu warunki zdrowotne i środki materjalne, mogą odbyć tego rodzaju przeszkolenie za pośrednictwem poszczególnych aeroklubów. Osoby w wieku przedpoborowym mogą odbyć przeszkolenie lotnicze bądź należąc do przysposobienia wojskowego, bądź też ubiegając się o przyjęcie do szkoły lotniczej podoficerskiej dla małoletnich w Bydgoszczy. Szkoły pilotażu szybowcowego istnieją w Polichnie (woj. Kieleckie), w Bezmiechowej (woj. Lwowskie), oraz w miejskim ośrodku szybowcowym w Warszawie. Ponadto należy zwrócić uwagę zainteresowanym, że w Państwowej szkole technicznej w Warszawie istnieje wydział lotniczy.

Pożyczka narodowa

ILE SUBSKRYBOWANO W ZAGŁĘBIU

Wczoraj w ostatnim dniu subskrybowania pożyczki narodowej naliczono:

w Sosnowcu 774 subskrybentów na kwotę 72.330 zł., z czego wpłacono 12.488 zł.;

w Będzinie 872 subskrybentów na kwotę 118.150, z czego wpłacono 20006 złotych;

w Dąbrowie 1060 subskrybentów na kwotę 119.500 zł., z czego wpłacono 22.850 zł.

Ogólne zestawienie subskrypcji pożyczki narodowej w Zagłębiu jest do czwartku 5 b.m. następujące:

	subskrybentów	na kwotę	wpłac.
Sosnowiec	9.496 —	1.823.800 —	331.055
Będzin	4.311 —	1.169.900 —	200.078
Dąbrowa	5.209 —	957.250 —	254.939
Razem	17.016 —	3.950.950 —	786.052

Koło opieki rodzicielskiej państ. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. M. Konopnickiej w Sosnowcu i szkoły ćwiczeń przy tym zakładzie subskrybowało pożyczkę narodową zł. 5.000.00 ze swoich funduszów. Pożyczkę narodową subskrybował także samorząd szkolny uczenic seminarjum.

Samorząd uczenic państwowej średniej szkoły zawodowej w Sosnowcu wpłacił 50 zł. na pożyczkę narodową.

Spółdzielnia uczniowska przy szkole powszechnej nr. 20 w Sosnowcu zadeklarowała 50 zł. na pożyczkę narodową.

× **KÓŁKO JĘZYKOWE.** Przy kole absolwentek średniej szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie założono kółko językowe, którego otwarcie nastąpiło dnia 3 b.m. Fakt ten świadczy o przywiązaniu absolwentek do szkoły oraz o jej dodatnim wpływie na wychowanki.

KOMUNIKATY

— **ZARZĄD KRAKOWSKIEGO KOŁA NAUCZYCIELI ZAJĘĆ PRAKT. I RYSUNKU SZKÓŁ POWSZ. I ŚREDNICH** zawiadamia, że w dniu 7 b.m., t. j. w sobotę o godz. 16.30 odbędzie się w gimnazjum państw. im. St. Staszica w Sosnowcu zebranie organizacyjne Koła „Zagłębie", jako jednostki organizacyjnej sekcji warszawskiej przy Z. N. P. Porządek obrad następujący: Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania; sprawa korelacji nauki zajęć prakt. i rysunku z innemi przedmiotami nauczania (urządzenie wystawy okręgowej w Krakowie w kwietniu 1934 r.); urządzenie kursu programowo-ustrojowego; sprawa tworzenia zespołów popoł. zajęć prakt. i wliczanie tejże pracy do etatu; sprawy organizacyjne naucz. tych przedmiotów (zawiązanie Koła jako jednostki organizacyjnej sekcji warsz. Z. N. P.); wybór zarządu i delegatów na zjazd okręgowy w Krakowie, który odbędzie się z końcem paźdz. r. b. i wolne wnioski.

— **KOŁO TOW. POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH** przy szkole powszechnej nr. 13 im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu. W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne Tow. popierania budowy szkół powszechnych pod przewodnictwem p. A. Rajchmana. Po zreferowaniu statutu przez delegata Komitetu obwodowego p. Paulinę Kleinerówne wybrano zarząd w następującym składzie: pp. A. Rajchman (prezes), B. Merynowa (wiceprezes), R. Wierzbicka (skarbnik), J. Lewkowicz (sekretarz), R. Borzykowski (czł. zarządu). zastępcy: pp. H. Rosencweig, Fr. Manowa; komisja rewizyjna: pp. J. Igra, M. Kornfeld, J. Berkowiczowa; zastępca p. J. Isakow. Delegatem do Kom. ob. kier. Paulina Kleinerówna.

— **ODPRAWA DRUŻNOWYCH I INSTRUKTORÓW** dąbrowskiego hufca harcerzy odbędzie się 7 bm. o godz. 18 w gimnazjum męskiem im. Łukasińskiego w Dąbrowie G.

— **BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA SOSNOWIEC.** W dniu 8 bm. tj. w niedzielę o godz. 7 rano odbędzie się zbiórka członków Koła, celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia świetlicy Koła O. Z. P. R. w Zagórzu. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

— **PORANEK.** W niedzielę 8 bm. o godz. 11 w sali kina „Zagłębie" odbędzie się poranek dla młodzieży. Na program złożą się: 1) marsz w wykonaniu orkiestry gimn. Staszica, 2) andante i allegro z 12 symfonji Mozarta oraz „A la Hongroi" Schuberta w wykonaniu kwartetu smyczkowego sem. męsk., 3) śpiew solowy Warońskiej z gimn. Rzadkiewiczowej, 4) solo skrzypcowe Blochera z gimn. Staszica, 5) produkcje zespołu revelersów „Magnolja" z gimn. St. Wyspiańskiego, 6) śpiew solowy Piechurskiej z sem. żeńsk., 7) jazz-ban z gimn. Prusa, 8) film: Pat i Patachon jako dzielni wojacy.

Czy będzie wystawa
PLANÓW RATUSZA?

Niemało hałasu i liczne komentarze wywołała sprawa konkursu na budowę ratusza w Sosnowcu. Historja jest znana i nie będziemy tu jej powtarzali. Przypominamy tu tylko, że plany nadesłane na konkurs, miały być wywieszone na widok publiczny. Tymczasem jakoś cicho o tem.

Wszystkie plany konkursowe były wysyłane do województwa, które się sprawą konkursu zainteresowało i, jak donosiliśmy, zatwierdziło plan magistracki.

Niema więc żadnych przeszkód, aby plany pokazać obywatelom miasta, tembardziej, że ma ono, według warunków konkursu zapłacić po tysiąc za każdy plan.

—o—

Żydzi handlują
NAWET W UROCZYSTE ŚWIĘTA.

Już od kilku lat niektóre większe sklepy i magazyny żydowskie w miastach Zagłębia są otwarte w soboty i mniejsze święta żydowskie. W swoim czasie otwieranie sklepów żydowskich w soboty zaczęło przybierać coraz większe rozmiary i dopiero na skutek energicznych wystąpień gmin i niektórych organizacyj żydowskich, zjawisko to ustało.

Nie zastosowały się do nakazu tylko nieliczne sklepy, prowadząc nadal handel w soboty.

W tym roku bodaj pierwszy raz stwierdzono, iż sklepy te handlują nawet w większe święta. Wczoraj np. był pierwszy dzień kuczek, a więc święta uroczystego, mimo to kilka sklepów żydowskich i to nawet w Będzinie, było otwartych.

W rozmowie z właścicielami sklepów żydowskich otwarcie oni przyznają, że gdyby nie presja gminy i pewnych organizacyj wszyscy żydzi prowadziliby handel w soboty, gdyż dziś czasy są ciężkie, konkurencja duża, a tu trzeba jeść i podatki płacić. Gdyby można było, handlowalibyśmy cały rok i to zarówno w dzień, jak i w porze nocnej, twierdzą właściciele sklepów żydowskich, to też w związku z tem ciekawie wyglądają zabiegi pewnych organizacyj żydowskich w kierunku pozwolenia żydom na prowadzenie handlu oraz wszelkiego rodzaju w pracy w niedzielę i święta katolickie.

× **OBNIŻENIE OPŁAT ZA ZAŁOŻENIE TELEFONU.** Jak już donosiliśmy, Polska akcyjna spółka telefoniczna wystąpiła do Ministerstwa poczt i telegrafów o powtórne obniżenie opłat za założenie telefonu. Po uzyskaniu zgody Ministerstwa P.A.S.T. obniżyła wydatnie opłatę za założenie telefonu; w Zagłębiu Dąbr. opłata wynosi obecnie 65 zł. Posunięcie to przy obecnych czasach uprzystępni znacznie zakładanie telefonów i spodziewać się należy, wpłynie poważnie na powiększenie się liczby abonentów na sosnowieckiej sieci telefonicznej. Obniżka ta, jak nas informują, jest czasowa i obowiązuje ona do odwołania.

× **POMYSŁOWE OSZUSTWO.** Jedno z żydowskich pism, wychodzących w Zagłębiu donosi o niezwykłem zajściu, jakie miało miejsce w tych dniach w Sosnowcu. Oto w tramwaju na linji Dąbrowa — Sosnowiec zasłabł nagle inż. Jakób Hak z Łodzi, który mieszkał w charakterze sublokatora, u jednego z gospodarzy chrześcjan przy ul. Żeromskiego. Przewieziony do szpitala inż. Hak zmarł. Dowiedziawszy się o śmierci swego sublokatora, gospodarz zwrócił się do swego znajomego niejakiego Rotenberga, żyda, z prośbą o zajęcie się pogrzebem Haka, przyczem wręczył mu na koszty pogrzebu 150 zł. Rotenberg, wziąwszy pieniądze, zwrócił się do gminy żydowskiej, zawiadamiając że zmarł nieznany, zamieszcowy współwyznawca i prosił, aby gmina zajęła się pogrzebem. Prośbę tę uwzględniono i zwłoki zmarłego pochowano na koszt gminy. Oszukańcze kombinacje Rotenberga wyszły na jaw dopiero po pogrzebie. Przeciwko Rotenbergowi wystąpiono na drogę sądową; niezależnie od tego został on spoliczkowany przez gospodarza, u którego mieszkał inż. Hak.

Sprawa dożywiania
biednej dziatwy.

Zbliża się zima i w związku z tem nasuwa się pytanie, co poczną liczne rzesze biednej dziatwy, stale głodującej i nieposiadającej ciepłej odzieży. Wszak wiadomo ogólnie, iż niedostatek zaczyna przybierać coraz większe rozmiary, bowiem prócz stale zwiększającego się bezrobocia, w niewiele lepszej sytuacji znajdują się również i posiadający jeszcze jaką taką pracę, która przy niskich zarobkach trwa 3—4 dni w tygodniu.

Nic dziwnego, iż w tych warunkach powstaje coraz większa bieda, odbijająca się najdotkliwiej na dzieciach, które zamiast obfitszego pożywienia, tak potrzebnego dla ich rozwoju, stale niedojadają, a nawet głodują, co w następstwie powoduje w ich organizmach poważne spustoszenie.

Jak wykazują badania lekarzy szkolnych, stan dziatwy szkół powszechnych jest wręcz zastraszający, gdyż około 80% dziatwy jest wyniszczonej fizycznie, nic przeto dziwnego, że dzieci te gorzej się uczą, a co gorsze, stanowią niezwykle podatny materjał do wszelkiego rodzaju chorób i poważny odsetek dzieci zapada na choroby chroniczne.

Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi pod kątem przyszłości narodu naszego, jeżeli bowiem nie zostaną podjęte środki zaradcze, zamiast silnego i zdrowego pokolenia, zdolnego do pracy i obrony państwa, wyrosną kadry charlaków, stanowiących tylko ciężar dla społeczeństwa.

Dotychczas dziatwie tej przychodzono z pomocą przez dożywianie, którego wydatek pokrywały głównie samorządy.

Obecnie samorządy nasze znajdują się w takiej sytuacji, iż właściwie same potrzebują pomocy, to też w najlepszym razie mogą w minimalnym tylko stopniu łożyć na dożywianie dziatwy szkolnej, tymczasem sprawa jest pilna i dlatego samorządy powinny podjąć odpowiednią akcję, aby wspólnie z pewnemi organizacjami i instytucjami zorganizować pomoc dla biednej dziatwy. Wspólnemi siłami wiele można dokonać i jeżeli państwo i społeczeństwo przychodzi z pomocą pozbawionym pracy, to tembardziej trzeba zająć się losem biednej dziatwy, gdyż wchodzi tu w grę przyszłość naszego narodu.

W poszukiwaniu szczęścia i naiwnych.
Wędrówka b. dyrektora Spółdzielni rolniczej.

Przed dwoma laty głośną była w Zagłębiu sprawa wykrycia poważnych nadużyć, dokonanych w Spółdzielni rolniczej w Będzinie przez jej dyrektora Stanisława Majewskiego.

Po wykryciu nadużyć, wynoszących kilkanaście tysięcy złotych, Majewski został aresztowany. Po przesiedzeniu kilku tygodni w więzieniu Majewski został wypuszczony na wolność za kaucją.

Od tej chwili słuch o Majewskim zaginął, bowiem wyniósł on się zupełnie z Zagłębia.

Obecnie dowiadujemy się o dalszych sensacyjnych wyczynach b. dyrektora na terenie Białegostoku i Krakowa.

Po opuszczeniu Zagłębia Majewski wyjechał do Białegostoku, gdzie podczas dłuższego pobytu naciągnął szereg osób i różne instytucje. Gdy grunt pod nogami począł mu się palić, a do władz napływały coraz częściej skargi poszkodowanych, Majewski niespodziewanie opuścił Białystok, postanawiając szukać szczęścia gdzieindziej.

Jako siedzibę nowej swej „działalności“ obrał Kraków, dokąd przybył pod nazwiskiem Chodakiewicza, vel Chodeckiego.

W Krakowie Majewski otworzył skład instrumentów muzycznych przy ulicy Radziwiłłowskiej pod firmą „Lamus“. W krótkim czasie skład został zaopatrzony w pianina, skrzypce i t. p. Instrumenty te rzekomy Chodakiewicz brał w komis.

Po otwarciu składu Majewski zaangażował liczny personel, złożony z biuralistów, inkasentów i t.p., od których pobrał kaucje.

Gdy osobą właściciela „Lamusa“ poczęła interesować się policja, Majewski spieniężył co się dało i czmychnął z Krakowa w niewiadomym kierunku. Ofiarą kombinacyj Majewskiego padło w Krakowie wiele osób.

Obecnie Majewskiego poszukują władze sądowe w Sosnowcu, Białymstoku i Krakowie.

Jak prędko wypłynie znów Majewski na widownię i w której części kraju, niewiadomo.

§ Z SALI SĄDOWEJ.

WYROK W SPRAWIE SPÓŁDZIELNI „BŁAWAT“.

Wczoraj o godz. 14 ogłoszony został przez Sąd okręgowy wyrok w sprawie nadużyć w spółdz. „Bławat“, rzekomo popełnionych przez prezesa tej spółdzielni, 44-letniego Aleksandra Haukego oraz członka zarządu, 44-letniego Jana Choińskiego, mocą którego sąd w braku dostatecznych dowodów winy obydwóch oskarżonych uniewinnił. W motywach sąd orzekł, że przewód sądowy nie udowodnił, żeby oskarżeni świadomie działali na szkodę spółdzielni „Bławat“, jak również wierzycieli. Po ogłoszeniu wyroku, oskarżyciel pomocniczy aw. Busz, występujący, jak wiadomo, w imieniu poszkodowanych wierzycieli firmy: „Dak“ z Łodzi i Błaszczyńskiego ze Zgierza, zapowiedział apelację.

ECHA KRADZIEŻY W SPÓŁDZIELNI „FLORA“.

W zuchwały sposób dokonana została kradzież w okręgowej spółdzielni „Flora“ w Gołonogu. Wyłamane drzwi, urwana kłódka, porzucony łom i nieład w sklepie — wszystko wskazywało na to, że sprawcy, skorzystawszy z przerwy obiadowej, w jasny dzień dostali się do wnętrza spółdzielni, gdzie łupem ich padło 350 zł. gotówki oraz różne towary ogólnej wartości ponad 1000 zł. Jak ustalono w śledztwie sprawcami kradzieży byli: Stefan Marzec (Sosnowiec, Robotnicza) i Stanisław Kazior, których zatrzymano i osadzono w areszcie. W czasie badania u sędziego śledczego Kaziorowi udało się zbiec tak, że wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął tylko Marzec, [illegible] jednokrotnie za najrozmaitsze sprawki, kolidujące z kodeksem karnym. Sąd, biorąc pod uwagę zeznania świadków oraz bogatą przeszłość kryminalną oskarżonego, skazał go na 2 lata więzienia.

FATALNY STRZAŁ DO PRZYJACIELA.

W drugi dzień Bożego Narodzenia ub. roku wieś Klucze, powiatu Olkuskiego, poruszona została do głębi wiadomością, że w mieszkaniu gajowego majątku „Klucze“ 25-letniego Bolesława Śliwki popełniona została ponura zbrodnia. Jak się jednak później okazało, sprawa przedstawiała się nieco inaczej. Otóż w nocy około godz. 12 do mieszkania Śliwki przyszedł w odwiedziny jego serdeczny przyjaciel, przebywający chwilowo na urlopie, żołnierz Kajetan Muchajer. Zobaczywszy w pewnej chwili leżący na oknie rewolwer Muchajer wziął go do ręki i począł nim manipulować. Na zwróconą mu przez Śliwkę uwagę, żeby był ostrożny, gdyż rewolwer nabity, Muchajer podszedł do kolegi i podawszy mu rewolwer prosił, by mu pokazał, jak się strzela. W czasie wyjmowania naboi, Śliwa, myśląc, że już kul niema, nacisnął cyngiel. Padł strzał, a w chwilę potem rozległ się przeraźliwy krzyk. Muchajer zwalił się na ziemię. Przerażony Śliwka, widząc, że przyjaciel jego nie daje znaku życia, podbiegł do niego, a zobaczywszy ranę w okolicy brzucha, wpadł w straszną rozpacz i otworzywszy okno zaczął wzywać pomocy. Muchajer w kilka godzin zmarł.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko Śliwce rozprawa. Oskarżony ze skruchą przyznał się do winy i oświadczył, że nie może przeboleć straty najlepszego przyjaciela. Sąd, biorąc pod uwagę jego szczere przyznanie się i młodociany wiek, skazał go na 1 rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat 4.

Na rynku pracy
PEWNE OŻYWIENIE.

W tym tygodniu wznowiła pracę fabryka szkła w Ząbkowicach i przyjęła około 170 robotników. Dzięki wznowieniu produkcji, ogółem znalazło pracę ponad 200 robotników.

Fabryka lin Deichsla w Sosnowcu powiększyła stan zatrudnienia, przyjmując do pracy około 100 ludzi.

Cementownia „Wiek“ w Ogrodzieńcu po ukończeniu robót przygotowawczych, wznowiła produkcję, przyjmując naraz około 150 robotników.

Fabryka „Światowid“ w Myszkowie, na skutek otrzymania zamówień przyjęła 110 robotników.

PROGRAM RADJOWY

POPOŁUDNIOWY KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

W sobotę, dnia 7 b.m. o godz. 16.55 w radjowym koncercie muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry „Polskiego Radja“ pod dyr. St. Nawrota weźmie udział jako solista znany tenor, Mieczysław Salecki i odśpiewa szereg aryj operetkowych Lehara, Planquette'a i Linckego.

EWA BANDROWSKA-TURSKA W RADJO.

W sobotę, dnia 7 b.m. o godz. 20 w koncercie wieczornym wystąpi nasza znakomita artystka Ewa Bandrowska-Turska, która odniosła szereg triumfów artystycznych w Pradze Czeskiej oraz w Wiedniu. Program zawiera arje operowe oraz pieśni.

RADJOWA SOBOTA CHOPINOWSKA.

W sobotę, dnia 7 b.m. o godz. 21.15 jako wykonawca dzieł chopinowskich wystąpi prof. Józef Turczyński, który odegra m. in. Balladę f-dur, Tarantellę, Eccossaise i Poloneza es-moll.

PIĄTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. — 7.40 Muzyka z płyt. — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.40 Muzyka. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.05 Muzyka. — 12.55 Komunikat gospodarczy. — 15.40 Urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15.45 M. Żuławska. Pogadanka z działu „Kosmetyka“. — 16.00 Koncert solistów. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Muzyka. — 18.00 Odczyt. — 18.20 Koncert. — 19.00 Prof. dr. Kazimierz Simm: „Żywe latarnie“. — 19.15 Rozmaitości. — 19.25 Feljeton. — 19.55 Komunikat sportowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna (wygł. K. Stromenger). — 20.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej. Koncert symfoniczny. W przerwie: Feljeton literacki p. t.: „O przyszłości literatury polskiej“ — wygł. p. Roman Zrębowicz. — 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.50 Muzyka taneczna. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

KIEPURA I ZEGAR.

Śpiewak Jan Kiepura jest bardzo punktualny. Wie o tem i chętnie zaznacza.

Pewnego razu, siedząc w gronie wielbicielek, Kiepura opowiadał o swej punktualności. Nie szczędził sobie pochwał i sypał przykładami.

Nagle zegar wybił godzinę 2. W tejże chwili Kiepura kichnął dwukrotnie.

— Widzicie, moje panie — rzekł u mnie jest wszystko jak w zegarku.

— Całe szczęście — dodała — jedna z dam

KRONIKA ZAWIERCIA

Zlikwidowanie zatargu W ZAKŁADACH WŁÓKIENNICZYCH.

Powstały w zakładach włókienniczych w Zawierciu zatarg na tle nieodpowiedniego zachowania się majstra Blauma w stosunku do robotników, został narazie zlikwidowany.

Jak już nadmienialiśmy, zarząd fabryki zamiast usunąć brutalnego majstra, wymówił robotnikom pracę.

Wczoraj odbyło się zebranie robotników w tej sprawie i robotnicy zgodzili się na pozostanie majstra do czasu sprawy sądowej, wytoczonej Blaumowi przez władze.

Na skutek tej uchwały, zarząd fabryki cofnął wymówienie i tym sposobem zatarg zlikwidowano.

Dodać należy, iż Blaum od chwili wynikłego zatargu zupełnie zmienił swe postępowanie i obecnie chce sobie zdobyć względy robotników.

× **SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ.** W ub. środę subskrybowało w Zawierciu pożyczkę narodową 245 osób, na łączną sumę 19.220 zł. Łącznie subskrybowało do dnia 4 b.m. na sumę 463.800 zł., gotówką wpłynęło 233.695 zł. Naczelnik tutejszego urzędu skarbowego p. Sala zawiadamia, że do dnia 7 bm. będą przyjmowane deklaracje na pożyczkę narodową tylko w urzędzie skarbowym (ul. Pomorska).

× **NOWE WŁADZE K. S. WARTA.** Były zarząd KS. „Warta", który sprawował swoje agendy, nie wywiązał się ze swego zadania należycie przez nieumiejętną gospodarkę i nieznajomość rzeczy. O nieudolności gospodarki świadczy fakt, że klub za niewypełnienie swych zobowiązań względem Okręgu i innych klubów ukarany został grzywnami w łącznej sumie zł. 143.50, co jest kolosalnym uszczerbkiem w budżecie klubowym, niezależnie od zawieszenia w prawach członka. Z tego to powodu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie klubu. Zebranie zagaił p. Marcin Świtaj, proponując na przewodniczącego p. Gasińskiego Franciszka, który zkolei na sekretarza poprosił p. Józefa Dąbka oraz asesorów pp. Świtaja i Zawiszę. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przystąpiono do wyboru nowego zarządu przez tajne głosowanie. W wyniku głosowania zostali wybrani pp.: Mysior Władysław — prezes, Gasiński Franciszek — I wiceprezes, Switaj Marcin — II wiceprezes, Baranek Stanisław — sekretarz, Nowakowski Tomasz — gospodarz, Zawisza Józef — skarbnik, kierownik techniczny — Sitek Aleksander, Januszewski Stefan — księgowy, Błeszyński Dyrmas — zast. gospodarza, Pasierbiński Felik — zast. kierown. technicznego. Po ukonstytuowaniu nowego zarządu, odbyło się pierwsze jego posiedzenie, na którem wybrano komisję rewizyjną w nast. składzie: pp. Szylski Kazimierz, Figiel Leon i Falkiewicz Stefan oraz sąd koleżeński pp. Sobierat Antoni przewodniczący, Dąbek Józef i Paź Stanisław członkowie. Pozatem uchwalono następujące zmiany w opłatach członkowskich: wpisowe 1 złoty, składka członka wspierającego 1 zł. ztem, że członek, który opłacił składkę za ostatni miesiąc będzie mógł korzystać bezpłatnie z wejścia na te imprezy, które będą urządzane staraniem K S. „Warta", składka członka czynnego 20 gr. miesięcznie. Niezależnie od powyższego zarząd postanowił nawiązać kontakt z kilkoma klubami zamiejscowymi w celu rozegrania kilku zawodów koleżeńskich jeszcze w bież. roku. Dla wiadomości dodać należy, że tymczasowa siedziba K. S. „Warta" mieści się w lokalu „Pracy Polskiej" przy ul. Pomorskiej 30, gdzie w odnośnych informacjach można się zgłaszać we wtorki, czwartki i soboty od godz. 9—12 w poł.

× **POBICIE.** Antoni Pawluk z Nowego Zawiercia (Wesoły Świat) oskarżył przed policją niejakiego Grala z Zawiercia, który w towarzystwie nieznanego mu osobnika pobił go, usiłując wymusić od niego pieniądze. Policja prowadzi dochodzenie.

× **KRADZIEŻ.** Zieński Piotr (ul. Szkolna 50) zawiadomił policję o systematycznej kradzieży desek z parku „Bronisławów", przez Krupę Kazimierza i Błaszka Zdzisława, obaj zamieszkali przy ul. Kruczej. Poszkodowany oblicza swoje straty na 300 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

SAMOBÓJCA.

— Mam dosyć tego pieskiego życia! Tu skończę! — mówi samobójca i kładzie się na szynach.

A na to dróżnik:

— Może pan leżeć tu śmiało a żdo rana, dzisiaj nie będzie pociągu!

TEŻ PRZYCZYNA.

— Co było przyczyną jego zgonu?
— Kawa.
— Niemożliwe!
— A jednak spadł mu na głowę dwustukilowy worek z kawą.

Doniosłe uchwały Rady miejskiej w Olkuszu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Olkuszu, na którem m. in. załatwiono następujące sprawy:

Zaakceptowano powierzenie przygotowania planów parcel na osiedlu Bukowno przysięgłemu mierniczemu Kłosowiczowi i inż. Kuźniarskiemu za zł.1.600 za pierwsze 200 ha. obszaru parcelacyjnego, przyczem plany te będą przejrzane i ewent. skorygowane przez prof. Gałęziowskiego.

Na wniosek Magistratu uchwalono dla wiceburmistrza djety w wysokości zł. 10 dziennie, zamiast stałego uposażenia w wysokości zł. 260 miesięcznie, którego władze nadzorcze nie zatwierdziły.

Po dłuższej dyskusji ustalono taryfę dla dorożek olkuskich (40 gr. za kurs przy obciążeniu maksimum 3 osób, w nocy 50% drożej).

Wniosek radnego Talermana o przemianowanie ulicy Krakowskiej w Olkuszu na ul. marsz. Piłsudskiego, postanowiło odłożyć do następnego posiedzenia.

Postanowiono przystąpić do przedsiębiorstwa eksploatacji terenu ze złożami wapienia, dolomitu i marmuru w zboczach dolin rzek Szklarki i Racławki (w pow. Olkuskim) w charakterze udziałowców z udziałem do 500 zł. (Właścicielem tych terenów jest dyrektor Hr. Renard, inż. Żukowski z Sosnowca — dopisek naszego sprawozdawcy).

Ostatnim punktem obrad była omawiana sprawa doręczenia marszałkowi Piłsudskiemu w czasie dzisiejszych uroczystości w Krakowie dyplom honorowego obywatela królewskiego miasta Olkusza. Nadanie tego tytułu marsz. Piłsudskiemu uchwalone było w r. 1931 przez ówczesną Radę sanacyjną. Rada miejska upoważniła obecnie burmistrza i wice burmistrza do wręczenia dyplomu marszałkowi w dniu dzisiejszym.

Wczoraj wiceburmistrz Zbieg wyjechał do Krakowa w celu poczynienia starań o uzyskanie audjencji u marszałka Piłsudskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

OBROTY HANDLOWE POLSKO-ANGIELSKIE.

Wartość obrotów handlowych między Polską i Anglją zmalała w 1932 r. w porównaniu z rokiem 1931. Przywóz spadł ze 104.391.000 zł. na 74.841.000 zł., tj. o 28%, wywóz — z 318.264.000 zł. na 178.133.000 zł., tj. o 43%, zaś saldo dodatnie dla Polski z 213.873.000 zł. na 213.873.000 zł. na 103.292.000 zł., t. j. o 52%. Jeeżli wziąć pod uwagę wszystkie kraje, składające się na Imperjum Brytyjskie, wówczas okaże się, że saldo dodatnie będzie o wiele mniej korzystne dla nas, zwłaszcza ze względu na obroty z Indjami Brytyjskiemi, skąd sprowadzamy głównie: ryż, jutę, herbatę, kakao i kawę, oraz obroty z Australją. W 1932 r. przywóz do Polski z całego Imperjum przedstawiał wartość 141.828.000 zł., zaś wywóz — 189.169.000 zł., a zatem saldo dodatnie dla Polski równało się 47.341.000 zł. Z powyższych cyfr wynika, że dominja i kolonje brytyjskie w znacznym stopniu pomniejszają korzyści naszego bilansu handlowego, wynikające z obrotów z Anglją.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 26.9 b.m. wołów — 40, buhai — 93, krów — 524, jałówek — 106, bydła sztuk 763, świń — 1505. cielat — 269, owiec — 10, razem 2547 szt zwierząt. Płacono w dniu 2 b.m. za 1 kg. żywej wagi nierogacizny: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi): od 0.90 do 1.50 zł.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO NA ROK 1933. Urzędy skarbowe na terenie całego kraju prowadzą obecnie prace nad wymiarem podatku dochodowego za rok 1933. Komisje szacunkowe odbywają już posiedzenia, reprezentując wnioski przedstawione przez poszczególne urzędy. Liczni płatnicy otrzymują wezwania do złożenia w urzędzie skarbowym wyjaśnień, celem usunięcia wątpliwości, powstałych przy rozpatrywaniu ich zeznań i dochodzie: w myśl bowiem ustawy władzy skarbowej nie wolno przyjąć do opodatkowania dochodu niezgodnie z podanym w zeznaniu, bez przedstawienia płatnikowi zachodzących wątpliwości. W razie niezgłoszenia się płatnika, lub złożenia wyjaśnień, nieusuwających podanych przez urząd skarbowy wątpliwości, może urząd skarbowy ustalić dochód wyższy, niż zgłoszony przez płatnika.

OZNACZENIE GATUNKÓW PIWA. Centralny Związek przemysłu piwowarskiego wystąpił do Ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o nałożenie na restauratorów na aparatach służących do rozlewania piwa, na aparatach, służących d orozlewania piwa, przy bufetach, oraz w cennikach restauracyjnych, to celem zapobieżenia spadkowi konsumcji piwa, wywołanemu sprzedawaniem przez drugorzędne zakłady gastronomiczne piwa gorszych gatunków po cenach piwa wysokowartościowego.

SYNDYKAT PRODUCENTÓW KAPELUSZY. W najbliższym czasie dojść ma do skutku ścisłe porozumienie fabryk produkujących kapelusze wełniane, które objęłoby wszystkie wytwórnie. Dotychczas luźne porozumienie producentów nie doprowadziło do uzdrowienia rynku, na którym walka konkurencyjna uległa ostatnio zaostrzeniu. 5 fabryk, produkujących kapelusze wełniane, a mianowicie jedna w Łodzi, jedna w Częstochowie jedna w Warszawie i dwie w Bielsku zamierzają utworzyć ścisłą konwencję, w celu zlikwidowania dotychczasowych anormalnych stosunków na rynku, które doprowadziły do sprzedaży poniżej kosztów własnych. Rokowania wstępne w sprawie utworzenia tej konwencji posunęły się już tak daleko, że finalizacja podnośnych umów nastąpić ma jeszcze w okresie października.

PRODUKCJA SZTUCZNEGO JEDWABIU w Ameryce osiągnęła w roku bieżącym rekordowe cyfry. W pierwszych 8 miesiącach r.b. w stosunku do odpowiedniego okresu ub. roku produkcja podniosła się o 1/3, a nawet w porównaniu z rekordowym rokiem 1931 — o 20%. W stosunku do r. 1923, wytwórczość sztucznego jedwabiu w Stanach Zjednoczonych wzrosła 5-ciokrotnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

5 października.

Dewizy: Belgja 124.52, Holandja 339.86. Londyn 27.57. Nowy Jork 5.82, Paryż 34.93, Praga 26.49, Szwajcarja 172.92, Włochy 46.90.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.77—5.78. Rubel złoty 4.69½—4.69. Dolar złoty 9.02½—9.01½. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00—38.85, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.00—51.63—51.50, odcinki po 500 dol. 51.75, 4 proc. poż.inwestycyjna 103.00, 4 prc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.35, 5 proc. konwersyjna 51.25, 6 proc. poż. dolarowa 55.50—56.00.

Akcje: Bank Polski 78.75—79.00, Starachowice 8.50.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Żyto jednolite 700 g-l 14.25—14.75, Pszenica jednolita 748 g-l 21.00—21.50, Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—21.00, Owies jednolity 468 g-l 15.00—15.50, Owies zbierany 438 g-l 14.50—15.00, Jęczmień kaszany 632 g-l 14.75—15.25, Jęczmień browarny 684 g-l 15.50—16.00, Mąka pszenna gat. I 45% „Luksusowa" 38.00—43.00, Mąk apszenna gat. I 65% 35.00—38.00, Mąka pszenna gat. II 20% po „Luksusowej" 32.00 — 35.00, Mąka pszenna gat. III „Poślednia" 18.00—23.00, Mąka żytnia pytl. gat. I 65—55% 24.00—26.00, Mąka żytnia sitk. gat. II po 50% 18.00—20.00, Mąka żytnia razowa 95% 18.00—20.00.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „Rosa" w Olkuszu wyświetla dzisiaj — **Bezbożne dziewczę.**

× **KOŚCIÓŁ W JERZMANOWICACH.** Konserwator urzędu wojewódzkiego w Kielcach uznał kościół filjalny p. w. św. Jana Chrzciciela w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa, jako posiadający wartość artystyczną, kulturalną oraz historyczną i podlegający ochronie prawa, jako zabytek. Nadto ochronie podlegają stare drzewa, otaczające kościół (5 lip o obwodzie 6.70 m. należące do rzadkich okazów starodrzewia). Kościół zbudowany w r. 1696 jest budowlą charakterystyczną i stylową dla swej epoki, a nadto łączy się tradycją z osobą króla Jana III, który miał tu spoczywać, wracając z wojskiem z odsieczy wiedeńskiej.

× **ZBIÓRKA ZIEMNIAKÓW DLA BEZROBOTNYCH.** Wydział powiatowy w Olkuszu przystępuje do akcji zbiórkowej ziemniaków na terenie pow. Olkuskiego na rzecz bezrobotnych. W tym celu odbędą się sesje wójtów, sołtysów i radnych z całego powiatu pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego w następujących terminach: 9 b.m. w Pilicy dla gmin: Kidów, Kroczyce, Ogrodzieniec, Żarnowiec i Pilica; 10 b.m. w Wolbromiu dla gmin: Dłużec i Jangrot; 12 b.m. w Skale dla gmin: Minoga, Cianowice, Sułoszowa i Skała; 13 bm. w Olkuszu dla gmin: Rabsztyn, Bolesław i Sławków.

× **ZAANGAŻOWANIE DWÓCH LEKARZY.** Magistrat olkuski zaangażował z dniem 1 b.m. dwóch lekarzy, a mianowicie: sanitarnego — dra Gorczycę i szkolnego — dra Kalistę z płacą po 200 zł. miesięcznie. Zaangażowanie nastąpiło w wyniku konkursu, jaki się odbył w tych dniach.

SPORT.

ZWIĄZKOWI STRZELECKIEMU W NIWCE W ODPOWIEDZI

Amatorski klub sportowy w Niwce w odpowiedzi na artykuł w dziale sport. „Expresu Zgłębia" z dnia 4 b.m. komunikuje: „Zwykle ci, co kłamią, zarzucają kłamstwo innym. Tak się też stało i w danym wypadku Związek strzelecki w Niwce w odpowiedzi na **informację** „A. K. S." w „Kurjerze Zachodnim", że cała drużyna piłki nożnej, grywająca dawniej w Związku strzeleckim, obecnie istnieje jako samodzielna jednostka p. n. „A. K. S.", zarzuca nam kłamstwo i twierdzi, że tylko część ich członków grywa w „A. K. S-ie". Otóż panowie strzelcy, wszyscy oni grają w „A. K. S-ie" i to nawet wszyscy, ci, którzy stanowili najsilniejszą waszą drużynę. Pozostał się u was **jeden tylko gracz**, który był wystawiony do rozgrywek w I-szej drużynie w okresie najsłabszym, później przez czas dłuższy wogóle nie grał. Co do zarzutu, że piłką nożną nie można obronić granic Ojczyzny, odpowiadamy: Członkowie „A. K. S." należą przeważnie do organizacyj, mających dobrą opinję, jak Stow. młodzieży polskiej, Harcerz i Sokół, część z nich już nawet odbyła powinność wojskową, gdzie nauczono ją władać karabinem i w razie potrzeby stanąć w obronie Ojczyzny, reszta w swoich organizacjach jest również zaprawiana w duchu patrjotycznym. Taka jest jednak różnica między nami, że my nie potrzebujemy się chwalić, uważamy bowiem, że czyn jest lepszy od słowa. Sądzimy, że wyjaśnienie nasze jest wystarczające i w dalszą polemikę bawić sie nie myślimy".

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania ligowe:
Cracovia — Pogoń,
Ruch — Wisła,
Ł. K. S. — Legja,
Czarni — Warszawianka.
W sobotę odbędzie się w Krakowie ligowy mecz **Garbarnia — 22 p. p.**

SUKCES MOTOCYKLISTY „UNJI".

Niedawno istniejąca sekcja motocyklowa przy S. T. S. „Unji" w Sosnowcu znana jest już obecnie w całej Polsce. Przyczyniły się do tego urządzane w Sosnowcu wyścigi motocyklowe, które gromadziły najlepszych zawodników polskich, obecnie zaś barwy klubu wsławia swą brawurową jazdą członek Unji Kępka. Po osiągnięciu bardzo dobrych wyników w Mysłowicach, w ub. niedzielę Kępka wyróżnił się podczas wyścigów motocyklowych w Bydgoszczy. W biegu maszyn wyścigowych Kępka zajął pierwsze miejsce, bijąc takich zawodników, jak Alvensleben z Bydgoszczy i Nagengast z Poznania. W finale Kepka zajął drugie miejsce po Kryścia.

Z CAŁEJ POLSKI

MANIFESTACYJNY POGRZEB ZAMORDOWANEGO LISTONOSZA.

Pogrzeb ofiar poniedziałkowego morderstwa przy ul. Pańskiej odbył się w Krakowie w ub. środę. Za trumną listonosza śp. Przebindy postępowały wielkie rzesze publiczności, czcząc pamięć ofiary obowiązku. Oboje Suesskindów pochowano na cmentarzu żydowskim w godzinach porannych. Sekcja zwłok śp. Przebindy wykazała ranę postrzałową w głowę. W dalszym ciągu nie wiadomo, czy śledztwo dotychczasowe pozwoliło uzyskać jakieś dane, któreby doprowadziły do schwytania sprawców zbrodni.

SKAZANIE DZIAŁACZA NARODOWEGO.

Przed łódzkim sądem grodzkim toczyła się rozprawa karna przeciwko ks. Rogozińskiemu, znanemu działaczowi Str. Narodowego, oraz drukarzowi, Teodorowi Rytlewskiemu. Ks. Rogoziński oskarżony został o wydanie ulotki, zatytułowanej „Do Braci Polaków“. Urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności ks. Rogozińskiego za treść ulotki, drukarza zaś Rytlewskiego, za ukrywanie odezw i współudział. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego ks. Rogoziński skazany został na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, oraz na 300 zł. grzywny. Teodor Rytlewski uniewinniony od zarztu ukrywania odezw, skazany został za wprowadzenie w błąd władzy na 200 zł. grzywny, z zamianą na 10 dni aresztu.

MONETY Z R. 1816.

W tych dniach robotnicy jednego z miejscowych biur kanalizacyjnych podczas robót ziemnych na ul. św. Kingi, niedaleko od zbiornika wody za Jasną Górą, wykopali kilkanaście doskonale zachowanych monet srebrnych polskich z roku 1816. Pieniądze te zostały znalezione pod murami posesji, która dawniej należała do rodziny Mieczników.

DZIK NAPADŁ NA SAMOCHÓD.

Z Odolanowa donoszą, że na szosie między Przygodzicami a Ostrowem wydarzył się niebywały wypadek. Oto około godz. 11 m. 30 w nocy jechał samochodem, wracając do Ostrowa nadkomisarz straży granicznej inspektoratu okręgu ostrowskiego, Sacewicz, w towarzystwie komisarza Zaprzalskiego. W pewnej chwili, kiedy jadący znajdowali się za miejscowością Strugi, w odległości około 100 metrów, zauważyli nagle ku swemu przerażeniu dwa dziki. Jeden z nich, olbrzymich wprost rozmiarów skoczył na samochód, jadący z szybkością 70 kilometrów na godzinę. Wóz przejechał po ciele dzika, podskoczył w górę na wysokość przeszło półtora metra i zatrzymał się na miejscu. Olbrzymi odyniec zbiegł w gąszcze kulejąc. Samochód uległ częściowemu uszkodzeniu. Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że wypadek nie przybrał większych rozmiarów — zważywszy na dużą szybkość prowadzonego wozu.

WYPADEK STASIA ZAREMBY.

Jak donoszą z Warszawy, podczas przejażdżki kajakiem pod Bielanami wskutek przewrócenia się łódki, zaczął tonąć Staś Zaremba i kuzyn jego, Bohdan Jorasz. Sytuacja była bardzo tragiczna, gdyż nikt nie słyszał krzyku tonących. W ostatniej chwili p. Jorasz odzyskał przytomność i resztkami sił zdołał wyratować się oraz swojego towarzysza, ciągnąc go za włosy. Staś Zaremba był zupełnie nieprzytomny i dopiero po dłuższem stosowaniu sztucznego oddechania doprowadzono go do przytomności. W bieżącym roku nie uczęszcza on do szkoły, gdyż lekarze zalecili mu przerwanie nauk, wskutek tego, że zdrowie jego nadszarpnięte ciężkiemi przejściami, jest bardzo osłabione.



Na torze wyścigowym w Medjolanie odbyły się wyścigi na osłach. Osły — jak wiadomo — są zwierzętami upartemi, jednakże w czasie wyścigów wykazały wiele ambicji, porykując radośnie.

Kto widział śmierć?

Ankieta angielskiego dziennika.

Ciekawą ankietę zainicjowało pismo „Sunday Dispatch“, na temat wrażeń, jakie się odnosi w chwili zgonu.

Kto z was widział śmierć? — tak brzmiało zapytanie „Sunday Dispatch“.

Odpowiedzi napływają z różnych stron świata. Większość ludzi, którzy cudem odzyskali zdrowie twierdzą, że widzieli śmierć „na własne oczy“, że im się jawiła, jako szare, albo czarne widmo

Jakiś Peter King z Newcastle, pisze co następuje:

— Dwukrotnie widziałem ową szarą, widmową postać i jestem przekonany, że ukazuje się ona każdemu w chwili zgonu. Za pierwszym razem leżałem w szpitalu. Byłem chory na zapaleniu płuc. Lekarze nie rokowali żadnej nadziei. W pewnej chwili dobiegł mnie z oddali szept doktora: — On nie przeżyje nocy. — Zdawałem sobie sprawę, że umieram, ale ta myśl nie przerażała mnie zgoła. Przeciwnie, sprawiała mi przyjemność. Nareszcie odpocznę — powtarzałem w duchu. Byłem tak bardzo zmęczony... Nagle uświadomiłem sobie, że w moim pokoju stoi ktoś, kogo nie było przed chwilą. Była to wysoka postać, otulona w mglistą szarą szatę. Zbliżała się zwolna do łóżka, a w ślad za nią płynął dojmujący chłód. Ostatnim wysiłkiem woli uniosłem się nieco na łóżku i szepnąłem: ja nie chcę umierać... Wówczas ujrzałem pochyloną nad sobą odrażającą twarz, niepodobną do twarzy ludzkiej...

W tydzień później nastąpiło przesilenie w mojej chorobie, ale miałem raz jeszcze ujrzeć groźne oblicze śmierci. Stało się to w chwili zgonu mego dwunastoletniego syna. Szara postać zjawiła się nam obydwum niedaleko okna. Synek mój wskazał na nią palcem i szepnął: — Patrz — kto to stoi?

Tyle Peter King.

Pewna pielęgniarka, stale pracująca w szpitalu, stwierdza na piśmie, że kilku jej pacjentów na chwilę przed zgonem zapytywało, co to za czarna postać stoi przy łóżku...

Również siostra jej, umierając, błagała, aby kazano wyjść z pokoju czarnej osobie, która napełnia ją strachem.

Lewis Speight z Walkers Lane opowiada, że podczas ciężkiej choroby widział dwie widmowe postacie w szarych szatach. Stały one nad nim i wpatrywały się w niego, poczem zniknęły.

Inne odpowiedzi nie wzbudzają zaufania, gdyż zawierają fantastyczne opisy, w stylu spirytystycznych komunikatów.

RZECZY CIEKAWE

DZIECI JAKO DORADCY HANDLOWI.

Jeden z wielkich magazynów z zabawkami w Pradze czeskiej wprowadził u siebie ciekawą inowację. Wciągnął mianowicie dzieci w krąg swoich doradców handlowych, a to w ten sposób, iż rozesłał do licznych rodzin karty z kuponem na odpowiedź, w której dzieci miały poinformować magazyn, jakie zabawki najlepiej przypadają im do gustu. Każde dziecko, które przyniosło do magazynu wypełniony w ten sposób kupon, otrzymało zabawkę w prezencie. Efekt tej inowacji był dwojaki: po pierwsze obroty magazynu zwiększyły się, gdyż wzrosła znacznie frekwencja kupujących, po drugie kierownictwo magazynu uzyskało lepszy wgląd w gusta i zainteresowania dzieci i stosownie do tego mogło skompletować zapasy zabawek oraz ich sortyment.

NOWA OJCZYZNA FLĄDER.

Ulubiona potrawa narodowa Danji to flądra nie brak jej tam na żadnym stole. Jest głównym środkiem zarobkowym rybaków duńskich, a łowiona bywa głównie na wodach Małego Bełtu. Od niejakiego czasu rybacy i smakosze duńscy zostali zaniepokojeni tem, że flądry stają się coraz chudsze. Powołana specjalna komisja rzeczoznawców stwierdziła, że fakt ten należy przypisać temu, iż ryby znajdują coraz mniej pożywienia. Nadmiar ryb w cieśninie morza Północnego wywołał wśród nich brak pokarmu. Jak temu zaradzić? Rząd duński stanął przed zagadnieniem trudnem, lecz doniosłem ze względu na znaczenie, jakie posiada dla licznych rzesz narodu. Po długich rozważaniach postanowiono odszukać dla fląder inne miejsce nad wybrzeżem Danji i zmusić ryby do zmiany swego siedliska. Ponieważ jednak idealne dla nich warunki są bardzo oddalone od cieśniny Małego Bełtu postanowiono przenieść ryby drogą lądową do nowej ojczyzny. Rozpoczął się ślepy połów fląder. Zamknięto je w olbrzymich, napełnionych wodą cysternach i beczkowozach i samochodami ciężarowemi przewieziono naprzełaj wyspy duńskiej do nowej siedziby. Całemi tygodniami ciągnęły się te wozy z miejsca na miejsce. Wiele tysięcy ryb ulokowano w nowej ojczyźnie, gdzie czują się znakomicie stając się z dnia na dzień tłuściejsze.

ZBIORY „BIAŁYCH KRUKÓW“ DZIENNIKARSKICH.

W tych dniach zmarł w Paryżu Henryk Gibell, który znany był jako zbieracz „pierwszych numerów“ czasopism i gazet. Poświęcił on na ten cel cały swój majątek. Gibell zbierał nietylko nowopowstałe pisma, ale również posiadał pierwsze numery gazet, które zostały założone 50, 60 i 100 lat temu. Jego zbiór zawierał 2.740 egzemplarzy pierwszych numerów pism paryskich, londyńskich, berlińskich, wiedeńskich, budapeszteńskich, belgradzkich, nowojorskich, jak również pism szwajcarskich, polskich, rosyjskich, chińskich, japońskich, oraz i 6 numerów arabskich czasopism, które stanowią specjalną rzadkość.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

24)

— Dawno? Zapewne dawno — rzekł starzec. — Nie widziałem jej już właściwie od śmierci Leona...

Malaise zamknął nagle album:

— Może pan zechce mi powiedzieć...?

W tej chwili usłyszał skrzypnięcie drzwi, które otworzyły się cicho.

Laura Charon weszła do pokoju.

ROZDZIAŁ XI.

Na wojennej ścieżce.

— Ależ, wuju — zawołała, zbliżając się pełnemi wdzięku ruchami — nie jesteś rozsądny...

Stanęła przy fotelu i położyła rękę na poręczy.

— Doktór zalecił, żebyś się nie męczył... Powinieneś również unikać rozmowy o przeszłości... To ci szkodzi...

— Nie, nie — protestował słabo pan Lecopte. — Przeciwnie, to mi robi dobrze. Wiesz, że...

Dziewczyna pochyliła się i pocałowała wuja w czoło.

— Nie chcę o niczem słyszeć! Teraz odpoczniesz i postarasz się zasnąć... Proszę mi dać ten album... Irma przygotowała ci doskonałe śniadanko... zaraz przyniesie, a po południu ja ci poczytam... jeżeli będziesz grzeczny!...

— Ależ pan... — rzekł starzec.

— Panu się spieszy — powiedziała Laura. — Nie możesz dłużej pana zatrzymywać... Pan przyjechał tylko w naszej sprawie administracyjnej... Musi się jeszcze zobaczyć z innymi mieszkańcami miasteczka.

Malaise zakaszlał. Najoczywiściej chciano się go pozbyć, a jak łatwo kłamstwo przechodziło przez te usteczka...! Czego się obawiała Laura, przerywając jego rozmowę z panem Lecopte'm? I czego obawiała się Irena, tak niechętnie pozostawiając inspektora sam na sam ze starcem? Czyby obydwie lękały się tego samego?...

A może pojechać o 17,10? — pomyślał Malaise. Był na siebie zły, że to pomyślał. Cofnięcie się teraz byłoby tchórzostwem.

— Może pan zechce wyjść ze mną? — zapytała Laura. — Wuj musi teraz odpocząć.

Malaise wyszedł za nią na schody. Ze zdziwieniem spostrzegła, że się zatrzymał.

— Chciałbym, żeby pani mi pokazała dokładnie — rzekł cicho inspektor — na którem miejscu umarł pani narzeczony...

— Poco? — zapytała panna Charon.

— Mam pewną koncepcję — odpowiedział z uporem inspektor.

— A więc, — rzekła niechętnie Laura — wujostwo znaleźli go tutaj. Leżał głową nadół, na dolnych stopniach schodów...

— Między prętami poręczy, prawda?

— Tak, między prętami...

— A pani gdzie była w owej chwili?

— Na werandzie.

— A pani kuzynka?

— W ogrodzie ze starą Irmą...

— Przepraszam panią... Kto jeszcze mieszkał w domu państwa w tym czasie?

— Czy, zadając to pytanie Malaise miał jeszcze inny cel, jak wyprowadzenie jej z równowagi? Czy pragnął czegoś więcej poza wypróbowaniem jej odporności?

— Był jeszcze mój kuzyn, Armand—odpowiedziała Laura — mój brat, Emil, i syn starej Irmy.

— Czy mogę panią spytać, dlaczego brat pani mieszkał tutaj?

— Po śmierci ojca oboje przejechaliśmy tutaj na żądanie wuja.

— Tak... a matka pani?

— Ojciec był wdowcem.

Laura stała wyprostowana, trzymając się poręczy schodów. Była blada, jej czarne oczy błyszczały.

— Czy to wszystko? — zapytała. — Powinien pan rozumieć, że podobne badanie jest dla mnie okropnie przykre...

— Jestem zrozpaczony — zapewnił inspektor. — Na żądanie pani kuzynki oszczędziłem jej ojca... W naszym zawodzie, proszę pani, zawsze mamy do czynienia z kimś, kto nas prosi o oszczędzanie kogoś... I to pod różnemi pretekstami, nie zawsze słusznemi... A jednak czasem nie możeby brać tego pod uwagę... Jest mi niezmiernie przykro..

D. c. n.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w Biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W mieście i przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w Będzinie:										
663	Modrzejowskiej	46700	—	8129	37	72000	7200	—	przy Sądz. Gr. w Będzinie	Witold Raczkiewicz	28 grudnia 1933 r.
505	Rynek	40000	—	2417	58	60000	6000	—	„ „ „	„ „	28 „ „
	w Dąbrowie-Górn.										
230	Szkolnej	30000	—	3721	20	45000	4500	—	„ „ „	„ „	28 „ „
150	Krótkiej	36700	—	4975	40	57000	5700	—	„ „ „	„ „	28 „ „
	w Zawierciu:										
40[67]	Nowy Rynek	19476	66	3198	42	30900	3090	—	„ „ Okręg. w Sosn.	Antoni Szczepkowski	29 „ „
52[25]	3-go Maja	24000	—	2568	21	37500	3750	—	„ „ „	„ „	29 „ „
93[46]	Porębskiej	8600	—	1200	55	13500	1350	—	„ „ „	„ „	29 „ „
40xx	Piłsudskiego	15450	—	1869	—	24000	2400	—	„ „ „	„ „	29 „ „
52[4]	Nowy Rynek	55400	—	8469	60	84000	8400	—	„ „ „	„ „	29 „ „



Rozpoczęcie głównego sezonu połowu ryb odbywa się w Colchester, podobnie jak w innych angielskich osadach rybackich, b. uroczyście. Pierwszą sieć z wody wyciąga symbolicznie burmistrz Colchester, ubrany w uroczysty płaszcz przełożonego miasta.



W oczekiwaniu mgły, w której Londyn tonie w ciągu października i listopada, przygotowuje się wielkie pochodnie karbidowe, które będą rozświetlać pokryte mgłą ulice.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuj
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz nadatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Malachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 11.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.